№ 127. Kraków 5 Czerwca — Wtorek Rok 1860.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedz... i dni następujące po świętach.

...owy-Sącz (Rynek 31) 188
W. Grabowski Maxymilijan

miesiąca.

Austryackiem (pocztą) ... zła. 24 ... 12 ... 6 ... 2 | miesięcznie ... „ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 4 czerwca.

Jakkolwiek ważném jést zdobycie Palerma przez Garibaldego i opuszczenie stolicy Sycylii przez wojska neapolitańskie, następstwa jednak tego wypadku przewidzieć się jeszcze nie dają, ani też określić, jaki on wpływ wywrze na ogólne położenie polityczne. Donoszą, że gabinet Franciszka II domaga się od mocarstw interwencyi, zdaje się atoli że Francya przy zasadzie nieinterwencyi obstaje a od tego koniec końców wszystko zależy.

Wydatniejszém nieco jest położenie rzeczy w sprawie wschodniéj. Według ostatnich wiadomości, Francya i Rosya oświadczyły swe zadowolnienie z komisyi przez Sułtana wysłanéj pod przewodnictwem W. Wezyra Mechmet Kiprisli paszy. Do oświadczenia tego przyłączą się bezwątpienia inne państwa, i tym sposobem sprawa wschodnia chwilowo usuniętą zostanie. Pomimo całéj energii, jakiéj się od nowego Wezyra spodziewają, komisya na niczém się skończy, i zostanie zawsze pole Rosyi do rozszerzenia swego wpływu podczas jéj trwania, i do odnowienia swych żądań po jéj ukończeniu. Lecz bądź co bądź Turcya pośpiechem swoim w wysłaniu komisyi zatrzymała grożącą jéj burzę, lubo obstajemy zawsze przy naszém zdaniu, że Rosya niestawiała podobno w téj chwili kwestyi chrześcian na seryo, i jedynie torowała sobie drogę, którą przy sposobności pójść zamierza.

Rozdrażnienie w dziennikach francuzkich i pruskich z powodu rozmaitego tłómaczenia mowy tronowéj zamykającéj parlament berliński, ukończyło się artykułem bardzo pokojowym *Monitora*. Taki był przynajmniéj zdaje się cel jego, jakkolwiek odpowiedział on niby na domysły za granicą z powodu przyłączenia Sabaudyi i Nicei. Okoliczność potwierdzenia traktatu turyńskiego przez parlament piemoncki, zręcznie tam była pochwycona, w artykule wszakże, który mówi o Alpach, wszystko odnosi się do Renu. Czy artykuł *Monitora* skoro zapewnia o pokojowych usposobieniach Francyi, wpływa jeszcze bezpośrednio na ogólną politykę Europy — trudno odgadnąć. To pewna, że Francya ma dziś taką w Europie przewagę, że przemówienie *Monitora* obojętném być nie może, i jeżeli nie wzbudza zaufania, to zawsze jednak ważną pozostaje wskazówką, możemy lepiéj było powiedzieć „zagadką.“ W rozwiązaniu téj zagadki leży rzeczywiste położenie polityczne. Szkoda, że klucz do niéj posiada sam tylko Cesarz Francuzów.

Korespondencya Czasu

Lwów 31 maja.

(z) Izby handlowe lwowska i brodzka mają przesyłać z obowiązku co trzy lata do wys. rządu sprawozdanie ze stanu przemysłu i handlu w obrębie należącym do każdéj z nich. Sprawozdania te, ogłoszone późniéj drukiem są ważnym do statystyki krajowéj materyałem, jak tego dowodzi szczególniéj sprawozdanie Izby handlowéj lwowskiéj z lat 1854, 1855 i 1856, tworzące sporą książkę, wypracowane gruntownie, a zawierające ciekawe a co najwięcéj autentyczne daty o wszelskiéj krajowéj produkcyi, o stanie fabryk, o całym ruchu handlowym i konsumcyi wewnątrz kraju itp.

Gdy właśnie teraz minęło trzy lata od czasu pomienioném objętego sprawozdaniem, a więc Izba handlowa lwowska, z końcem bieżącego roku znów sprawozdanie z trzech lat ubiegłych ogłaszać będzie, jest przeto pora zwrócić na to uwagę i zapytać dla czego Izby sprawozdań swych nie ogłaszają w języku polskim?... Przecież książka takowa jeśli się drukuje, jest oczywiście przeznaczona dla krajowców, dla całéj publiczności, słusznaż jest zmuszać całą publiczność do dobierania sobie tłumaczów? Głośno więc domagać należy, aby na przyszłość Izby handlowe ogłaszały nam swe sprawozdania w naszym własnym języku. Dziś zwłaszcza kiedy głos publicznego przekonania tak silnie przemawia za językiem narodowym, domagając się wprowadzenia onego w sądach i szkołach i wszystkich zgoła stosunkach krajowych, kiedy wys. rząd uznając słuszność tych życzeń, spełnić je przyrzeka i dozwala, miałyżby tylko Izby handlowe, złożone z obywateli żyjących w kraju i z kraju, chcieć same jedne w tym względzie pozostać na jakiémś izolowaném stanowisku, wbrew prądowi ducha czasu, wymaganiom powszechnym i przyzwoleniom rządowym?...

Ujrzymy niebawem zajmującą publikacyę artystyczną. P. Jabłoński, syn znanego tutejszego malarza, zamierza wydawać album rytownicze w zeszytach, w którém chce przekopiować lepsze starożytne obrazy znajdujące się we Lwowie bądź po kościołach bądź też w zbiorach publicznych lub prywatnych. O użyteczności rozpowszechnienia tym sposobem znakomitych utworów pędzla, lub autentycznych portretów osób historycznych, nikt zapewne nie wątpi. Znajdzie się we Lwowie nie jeden obraz znakomitéj wartości, nieznany i w poniewierce, który tym sposobem wyrwany będzie z zapomnienia i zaniedbania. Na wiele z nich zwrócił już uwagę śp. Felicyan Łobeski w swym *opisie kościołów lwowskich pod względem sztuki*, lecz pilny szperacz i znawca znajdzie ich jeszcze daleko więcéj. Publikacya p. Jabłońskiego ma się podobno rozpocząć seryą portretów historycznych, a wpierwszym zeszycie ma być między innemi autentyczny portret Stefana Chmielnickiego.

Wiedeń 3 czerwca.

□ Mowa N. Pana do Rady Państwa, głos Arcyks. Prezesa i oświadczenie hr. Appony (p. „Wiedeń“ niżej), są teraz przed oczyma Europy. Dla znających stosunki Austryi jest w tych mowach obraz zupełny, program sytuacyi państwa i poniekąd dalszego jéj rozwinięcia się. N. Pan przyrzeka wszystkim prowincyom równą opiekę i obronę; oświadcza, że mają równe prawa i równe obowiązki, i zapowiada stanowczo, że żadna wyłączność z interesami ogólnemi i z jednością państwa pogodzić się niemoże, i cierpianą niebędzie. Arcyksiąże Prezes opierając się na przyrzeczeniach wyrażonych przez Cesarza w patencie z 15 lipca z. r. wskazuje drogę, którą życzenia ludów do tronu względem potrzebnych reform i ulepszeń dojść będą mogły, to jest w prowincyach reprezentacye *które wejdą w życie*, a w środkowym punkcie Rada Państwa zwiększona przez ludzi wiernych, doświadczonych i niepodległych, jako organ całości. Hr. Appony, jeden z tych ludzi, przyznał, że z tem powołaniem życzenia Węgier zgodzić się mogą, jeśli znikną uprzedzenia i przesądy które miano dotąd przeciw tym życzeniom i jeśli w sprawiedliwem ocenieniu potrzeb teraźniejszych, prawa historyczne zapomnianemi niezostaną. Dodał nareszcie, że reprezentacye prowincyonalne, w jego mniemaniu będą źródłem prawodawstwa i zastrzegł sobie w takowem jako Węgier, przyszłe swe prawa. Zestawiając te trzy oświadczenia treściwiéj razem, można byłoby zamknąć cały program w tych trzech słowach: jedność myśli (Monarchia), wspólność celu (Państwo), i autonomia środków (Prowincye). Pokaże się następnie, jak te trzy wielkie zasady staną względem siebie i wpłyną na ogólny rozwój całego organizmu. Jutro mają być przedstawionemi Radzie Państwa pierwsze przedmioty do narad. Zdaje się że budżet i kwestye finansowe staną na czele. Wszakże Arcyks. Prezes tak wspomniał o reprezentacyach prowincyonalnych, jakby one miały się przyłożyć także do wypowiedzenia życzeń ludności. Może być, że Rada Państwa pójdzie za tem zdaniem. Łącząc jedno z drugiem, jak dostojny Prezes powiedział, możnaby mieć istotny obraz sił całego państwa, a i usłyszeć głos stanowczy o jego potrzebach i oczekiwaniach.

Dzienniki tutejsze niemają czasu do wskazania, jaka przyszłość oczekuje Austryę z pomyślnego urzeczywistnienia zapewnień postanowionych przez N. Pana. *Ost-deutsche-Post* opowiada w liście z Paryża dyplomatyczne anegdoty o zachwianem, i znowu o ustalonem przymierzu Anglii z Francyą. Dowcipny i przenikliwy korespondent twierdzi, że już było bardzo blisko zerwania, ale że teraz przymierze to jest ściślejszem niż było kiedykolwiek. I cóż za wniosek z tego? Oto, że w Sycylii i w Neapolu *coś* zajdzie, o czem już ten korespondent *coś* słyszał, i to coś bardzo ciekawego, (pikant) ale czego powiedzieć teraz niechce. Prawdziwa szkoda. Może depesze telegraficzne wprost z Palerma lub Neapolu ten brak nam wynagrodzą. To pewna że z Genui posiłki Garibaldemu już otwarcie idą, i że Anglia i Francya patrzą na to spokojnie.

Kwestya turecka także za nadto mało znajdzie dzienniki tutejsze przygotowanemi do jéj głębszego ocenienia. Cieszą się już *Ost deutsche Post* i *Presse*, że Sułtan złożył komisyę śledczą, że wysłał na prowincye W. Wezyra, i że Francya i Rosya na to przystały. Lecz czy to będzie tylko ceremonia? Czy śledztwo zamieni się w marzenie, a podróż wielkiego inkwizytora w prostą letnią przejażdżkę? Czy Francya i Rosya niebędą pilnowały téj całéj roboty? A cóż dopiero mówić o stanowisku Serbii, Multan i Wołoszczyzny, gdzie lada chwila mogą wystąpić na scenę, nie protokóły lub raporta, lecz czyny i wypadki.

O kwestyi szwajcarskiéj nikt już niemyśli. Konferencyi niebędzie. Szwajcarya ułoży się wprost z Cesarzem Napoleonem i niestraci na tem, gdyż mu jest potrzebną.

Arcyks. Ferdynand Maksymilian wyjechał z żoną wczoraj do Tryestu, gdzie pozostanie na stałe mieszkanie.

Paryż 31 maja.

Wypadki przyspieszyły swój pochód zbyt powolny. Według niecierpliwéj opinii, Garibaldi wziął Palermo i zaczął formacyą ośmiu pułków pod tytułem armii włoskiéj operującéj w Sycylii. Parlament turyński potwierdził traktat ustępujący Sabaudyi i Nicei. Broniąc traktatu, hr. Cavour powiedział ważne rzeczy: 1° że Cesarz zapewnił bronić neutralności Włoch środkowych, czyli Księstw; 2° że niesprzeciwił się wyraźnie przyłączeniu Toskanii. Po potwierdzeniu traktatu, p. Laity udał się do Chambery. P. Pietri jest jeszcze w Nicei. P. Nigra, pełnomocnik piemoncki, przedstawił Cesarzowi czterech komisarzy piemonckich, mających ułożyć rozkład długów, które Francya będzie musiała wziąść na siebie z tytułu Sabaudyi i Nicei. Wkrótce Cesarz zaprowadzi regularną administracyę w nabytych prowincyach. Jenerał Burbaki ma pozostać ze swą dywizyą w Chambery. Z Rzymu nie przyszło nic złego. Jak dotąd, mylném jest, aby jenerał Lamoricière podał się do dymisyi. Rząd francuski nie ma nic przeciw roli jaką jenerał odgrywa, tylko chce, aby rola ta niezostała przekroczoną. *Constitutionnel* niemoże jeszcze darować dziennikowi *Opinion nationale*, że zdradził rozmowę księcia Gramont o Rzymie. Jak mówią, na żądanie ks. Gramont, zaprzecza on jej powtórnie, zapominając, że takie zaprzeczanie może wyrazy księcia ambasadora potwierdzić. Ks. Gramont miał dziś wyjechać do Vichy.

Marszałek Mac-Mahon nie udał się do Saarbrücken dla powitania Księcia Rejenta pruskiego. Udali się tylko prefekt i jenerał z Metz. Różnica wysłańców jest znaczącą. Mowa Księcia Rejenta powiedziana nad Renem zwróciła znowu uwagę. Tutejszy świat widzi w mowie Księcia Rejenta uosobistnienie obaw i usposobień całych Prus, obaw niesłusznych a zatém wyzywających. Prusy mogą jak r. 1806 stwierdzić na sobie przysłowie: „La peur est une mauvaise conseillère“. Prusy się mylą w postępowaniu i nie wiedzą że są już prawie same. Rosya pamięta projekta kawalera Bunsena objawione r. 1855. Anglia pamięta bogacenie się Prus w owéj epoce, ze szkodą krwi Zachodu. O Francyi już nie mówię. Sprawa prowokacyi w Poznańskiém którą wyświecił p. Niegolewski przybiera tu rozmiary, bo komitet prowokacyjny szukał nowego Orsiniego. Zażądano z Paryża oryginałów korespondencyj i kazano je przetłumaczyć przez urzędowego tłumacza.

Onegdaj przybyła do Paryża i stanęła w hotelu Louvre W. Księżna Marya z całą swą rodziną. Jutro przybywa do Marsylii Cesarzowa rosyjska matka. Przejedzie ona przez Lyon udając się do Niemiec. Cesarstwo jadą na jej powitanie, jak niegdyś pojechali na powitanie królowéj holenderskiéj. Cesarstwo mają się spotkać z Cesarzową w Lyonie. Mając na uwadze postępowanie Anglii, i wymagalności polityki, nawet *Siècle* nie patrzy złem okiem na zbliżanie się Francyi do Rosyi i wróży z tego dobre następstwa. Nietrzeba tylko brać tego zbliżenia się za to co nie jest. Francya menażuje do najwyższego stopnia Anglią i zrywać z nią nie myśli. Dowód tego mamy w kolonii którą nabył, na mocy traktatu, kapitan Russell od jednego z królów abissyńskich. Ajenci angielscy, podszczuwając króla Teodora, klienta angielskiego, tylko co niewymordowali misyi francuskiéj, a pomimo tego Francya nie jest jeszcze zdecydowana czy ma ratyfikować zawarty traktat. Cesarz, zawsze najmielszy, chciałby ratyfikować traktat, ograniczając nową kolonię do składu węgli dla parowców chińskich, ale p. Thouvenel i hr. Persigny i temu się sprzeciwiają, chcąc nie obudzać zazdrości Anglii. Jeżeli jest rzeczywistością, że Francya stara się znowu odosobnić jedno państwo od reszty Europy, mianowicie od Anglii, ostrożność pp. Thouvenela i Persigny jest loiczną.

Siècle, *Patrie*, *Opinion Nationale*, *Courrier de Paris*, dzienniki postępu Europy, wzmagają się i bogacą, a rojalistowskie jeżeli nie upadają to ubożeją. Jest w tem najpewniejsza oznaka opinii Paryża i Francyi. Francya pragnie działania na zewnątrz, ale będąc oddaną ciężkiej i trudnej pracy przemysłowej i handlowej, niepewność jest dla niej nużącą. Podnoszą się już głosy: jeżeli ma być wojna, niech będzie prędko. Giełda spada jakby było dla czego.

Z powodu wyjazdu na spotkanie Cesarzowej rosyjskiej matki, Cesarz odłożył na przyszły tydzień przyjęcie dywizyi Bazaine. Może przy tej sposobności Cesarz powie jaką mowę w odpowiedzi na mowy księcia Rejenta pruskiego. Zapowiadają, że mowa będzie pokojową.

Izby zostały przedłużone do 30 czerwca.

Książę Hieronim mieszkający w willi Villegenis jest chory na zapalenie mózgu. Udał się do niego z żoną książę Napoleon.

Przybył tu jenerał Elliot ułaskawiony przez królową hiszpańską. Jenerał przysiągł na wierność. Legitymiści wyrzekają się hr. Montemolina i pozbywają się darów, które od niego odebrali.

Paryż 30 maja.

B. Napływ telegramów, wiadomości listowych i pogłosek co do walki toczącéj się w Sycylii, jest tak wielki i urozmaicony, że każda opinia może w nich znaleść powód do nadziei i pociechy chwilowéj. Przyznać jednak należy, że większość prawdopodobnych obliczeń przemawia na stronę tryumfu Garibaldego. W chwili w któréj te słowa piszę, zawieszony jeszcze sąd czy Palermo jest w ręku powstańców, czy tylko częściowo jest zajęte; bo bój krwawy toczy się od 27go zrana, flota podstąpiła i z portu bombarduje miasto. Ten środek ostateczny, nieludzki, i tak przeciwny skłonnościom wieku, już ojcu panującego króla chwilowo raz tylko materyalne zwycięstwo przyspieszył, a późniéj szkodliwych wyrzutów był powodem. Mówią że Anglia miała poprzednio oświadczyć, iż się bombardowaniu sprzeciwi. Wieść ta z poklaskiem przez opinią publiczną przyjęta została. Miejmy nadzieję, że wieści telegraficzne są przesadzone, że strzały statków wojennych skierowane są na powstańców z bronią w ręku a nie na bezbronny lud, że kartacze i granaty odpychają kolumny bojowe ale bomby nie palą gmachów i własności prywatnych. Wojna dosyć jest już sama z siebie nie ludzką, żeby jéj barbarzyństwo środkami piekielnego wymysłu powiększać.

Traktat ustępujący Sabaudyę i Niceę Francyi nakoniec został wczoraj przez parlament włoski potwierdzony. 229 głosów oświadczyło się za przyjęciem 33 przeciwko a 23 wstrzymało się od głosowania. Ministeryum może więc liczyć na silną większość w parlamencie skoro kwestya tak drażliwa i tak silnie rozmaitemi wpływami skrycie podniecana, została jednak zwycięsko na rzecz rządu rozstrzygnięta. Złowróżbne przepowiednie nie ziściły się. Deputowani zgrupowanych dzielnic włoskich, nie przywieźli do Turynu tak municypalnych usposobień jakby zapewne pragnęli przeciwnicy. Są żywioły jedności a tém samém siły. P. Cavour może daléj śmiało dopełnić rozpoczętego dzieła. Wojny o niepodległość zawsze były nierównie łatwiejszemi do przeprowadzenia niż ustalenie już zyskanéj niepodległości. We wszystkich wiekach i u wszystkich ludów do samodzielności powołanych zawsze te same pojawiają się trudności. Prawodawcy musieli prowadzić długą i wytrwałą walkę z trudnościami, póki się żywioły ruchu do równowagi nie ułożyły. Waszyngton przez siedm lat po zawarciu traktatu przyznającego Stanom Zjednoczonym niepodległość pracował nad ustaleniem tego co zdobył. Należy być pobłażającym dla młodzieży.

Pojutrze miała dywizya Bazaine uroczystym pochodem przejść przez bulwary i przeciągnąć przed Cesarzem na placu Vendôme. Jest to część korpusu, który po opuszczeniu Lombardyi powraca do Francyi. Już się Paryż gotował na ten obchód zawsze dla mieszkańców pochlebny a cudzoziemcom przyjemny, gdy nagle odłożono uroczystość do nieograniczonej daty. Pułki pozostały w okolicznych garnizonach. Wejdą do stolicy trochę późniéj, bo Cesarz w piątek będzie zajęty. — Cesarz wyjeżdża, a mówią nawet, że oboje Cesarstwo na spotkanie Cesarzowej matki rosyjskiej, która z Nicei przez Marsylią, Lyon i Strasburg jedzie do wód w Wildbad. Cesarstwo francuz-

cy spotkają gościa w Dijon i przeprowadzą aż do Strasburga. Domysły nowiniarzy podają dalej przypuszczenia i twierdzą, że Cesarzowa rosyjska matka skłoni Cesarza do przedłużenia podróży aż do Saarbrück, gdzie ma powitać siostrę książę Rejent pruski. Na tym na wpół niespodzianym zjeździe budują upoważnione przeszłością i wyobrażeniem rozmaite plany, które zawsze prawie jednę podstawę mają.

Po uzyskaniu spadku Alp, niecierpliwa opinia chce koniecznie przesądzić władzcy Francyi zamiłowanie w spadku Renu, *les versants du Rhin*, jak dowcipnie mawiał jeden wysoko położony Anglik. Nie zdają nam się te projekta tak zbliżone jak są prawdopodobne. Cesarz Napoleon więcej się pokojowemi teraz pracami niż wojennemi zajmuje przygotowaniami.

Zapowiadają nam wydanie czwartego tomu historyi artyleryi i życia Juliusza Cezara, która jest oddawna przedmiotem badań historycznych Napoleona III. Czekamy z upragnieniem ukazania się dzieła, bo ma dowieść, że Cezar był reprezentantem idei demokratycznych w Rzymie i że przyłożył się do zapewnienia tryumfu woli ludowéj nad arystokracyą senatorską. W opinii autora demokracya zwyciężona śmiercią Grachów, zasiada na tronie wraz z pierwszym Cesarzem rzymskim.

Pomimowolnie przychodzi mi na myśl Historya Rzymska w Warszawie przez Zinserlinga byłego profesora uniwersytetu warszawskiego w r. 1824 wydana. Czytałem w niéj ustęp, w którym autor Brutusa nazywa podłym króla zabójcą. Ustriałow, autor historyi powszechnéj rosyjskiéj w szkołach wykładanéj, opuścił cały peryód rzeczypospolitéj, twierdząc, że od wypędzenia Tarkwiniuszów przez lat kilkaset panowała w Rzymie anarchia, którą ukrócił cesarz August wstępując na tron.

Dnia wczorajszego ziomek nasz L. Wołowski przyjmował u siebie na obiedzie Richarda Cobden. Wieczorem licznie zebrali się zaproszeni goście. Towarzystwo składało się po największéj części z literatów, mężów stanu, ekonomistów i rodaków przyjaciół gospodarza. Było osób przeszło sto, które się od 9éj do późna w noc odmieniały. Naturalnie, że uwagę powszechną zwracał mąż tak słynny i tak zasłużony. Każdy ciekawy był poznać Cobdena. Jest on więcéj niż miernego wzrostu i bardzo odznaczającéj się postaci. Można nawet powiedzieć, że już przeszedł wiek nadający prawo do podobnych ocenień, że to jest piękny mężczyzna. Oblicze bardzo ujmujące, obejście uprzejme, choć na ustach dosyć częsty ironiczny uśmiech. Rodzaj warg dużo zbliżonych do wolterowskich tak jak nam je biusta podają. P. Cobden mówi po francusku z angielska, to jest niegodziwą pronuncyacyą i zupełnie albionską składnią; mówi zwolna, ale dobrze i trafnie. Nie go nie kłopocze, ani miesza wydatność barwy lingwistycznéj w gronie cudzoziemskiém. Zaręczają, że p. Cobden tak obojętny o cudzą mowę, własnéj czystość i wytwórność starannie pielęgnuje. Wczorajsze zebranie możnaby nazwać biesiadą pogrzebową systemu protekcyjnego. Jest ona już w porządku kilkodniowym. Wołowski i Michał Chevalier witali pogromcę zakazu, postrach protekcyi i przyjaciela wolności. Chevalier i Wołowski pozostali tylko z grona pierwszych buntowników i burzycieli porządku, jak ich wówczas nazywali stronnicy monopolu. Podawano prośby do rządu za Ludwika Filipa, ażeby ich katedry pozamykano. Na wczorajszym wieczorze zapytał ktoś: czy to sami tylko stronnicy wolności handlowéj i czy niema przeciwników. Odpowiedź była łatwa. List cesarski z dnia 5go stycznia zabił *zakazowiczów*, 6go już ich ani jednego nie było na całéj przestrzeni Francyi; wszyscy się w protekcyonistów zamienili; wszyscy pod skrzydła *rozsądnéj* i *umiarkowanéj* protekcyi schronili się. Strach ma zawsze wielkie oczy. Ale i protekcya nie da im długiego schronienia, bo zniknąć z czasem musi. Mężowie nauki poznali to odrazu i dawno stanęli na stronie prawdy. Fabrykanci i interesowani niektórzy pozostali na przeciwnéj. Nie upłynie długi przeciąg czasu, a przeciwnicy sami przyznają, jak płonne były ich obawy. Tymczasem mężowie nauki oddają hołdy Cobdenowi. Monopoliści z senatorem Mingeot na czele dąsają się. Dla tego to niema obawy, ażeby który z tych panów ukazał się w gruncie wolno-handlowym. Jak nastąpi przekonanie to zniknie cząstka w całości i następcy dziwić się tylko będą, jak mogli poprzednicy o tak jawną prawdę spierać się.

J.C.K. Ap. Mość uznając zasługi przełożonej klasztoru żeńskiego Prezentek przy kościele ś. Jana w Krakowie, Gabryeli Gutkowskiej i jéj zgromadzenia zakonnego około podniesienia szkoły żeńskiej i szkoły nauczycielek przy tymże klasztorze, raczył nadać pomienionej przełożonej, złoty order zasługi z koroną.

Wiedeń 3 czerwca. Po krótkich wzmiankach o otwarciu Rady państwa w d. 31 z. m. i nazajutrzowem przedstawieniu takowéj N. Panu, *Gazeta Wiedeńska* wczorajsza zamieściła była tak mowę JCMości na pomienionem przedstawieniu, jakoteż zagajającą posiedzenia Rady mowę jéj prezesa Arcyksięcia Rajnera i mowę hr. Jerzego Apponyi.

JCMść w tych słowach przemówił do członków Rady w d. 1 b. m.

„Panowie Radcy Państwa!

„Witam Was serdecznie! Wezwałem Was, licząc na to z pewnością, że znajdę w Was mężów, którzy Mnie szczerze i wiernie] wspierać będą w usiłowaniach Moich ku podniesieniu dobra wszystkich zarówno ludów Austryi.

„Ważne pytania ogólnego prawodawstwa i uporządkowanie budżetu przedłożone Wam będą do opinii. W ciągu obrad miejcie zawsze przed oczyma tę zasadę, że losy każdej z osobna części państwa jak najściślej są z sobą zespolone, że wspólność i wzajemność istotnych interesów wszystkich krajów są faktami, które tysiącem wątków osnuły całą monarchię, silną utkawszy z nich wstęgę, że wszelki zamach na rozprzężenie téj spójni musiałby koniecznie sprowadzić szkodę dla całości i cząstek jéj i zatamować postępowy pomyślny rozwój pod względem duchowym i materyalnym, a przeto że takowe bez naruszenia najświętszych obowiązków jakie na Mnie ciężą w obec Moich ludów, cierpianemi być niepowinny. Równa opieka zapewnia się wszystkim plemionom i krajom Mojego państwa; wszystkie one równe mają prawa i równe obowiązki i związane są w bratniej zgodzie w jedną potężną całość.

„Biorąc budżet pod rozbiór oceniajcie stanowisko potęgi cesarstwa, a zarazem starajcie się, aby o ile można ochraniać przytem poddanych państwa. Przekonacie się, że już obecnie, jakkolwiek ograniczenia w budżecie niemogły natychmiast całą mocą się objawić, wszelako we wszystkich gałęziach administracyi otrzymano niemałe oszczędności, gdy zarazem równocześnie przychody w ogóle powiększyły się. Skoro po téj raz już obranéj kolei postępować będziemy energicznie i wytrwale i skoro szczęśliwie wykonamy nakazane przezemnie reformy wewnętrznej administracyi, to spodziewam się z pewnością, że jeżeli żadne nadzwyczajne wypadki nie staną temu na przeszkodzie, będzie można dojść do przywrócenia równowagi między potrzebą i jéj pokryciem.

„Szczęście ludów Moich jest celem, ku któremu nieprzestannie zmierzam; rozwój wewnętrznej i zewnętrznéj potęgi jest zadaniem, którego rozwiązaniu ciągłą poświęcam staranność. W tych dążnościach Wy i wszyscy Moi wierni poddani są ze Mną zjednoczeni. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego udzieliło szczęśliwego skutku temu naszemu działaniu!“

Po téj mowie zgromadzenie rady trzechkrotnym okrzykiem objawiło zapał swój, po czem N. Pan łaskawie je odprawił.

Mowa JCW. Arcyks. Rajnera podczas zagajenia posiedzeń Rady w d. 31 maja, była następująca:

„Panowie!

„Kiedy N. Cesarz, nasz Pan najmiłościwszy manifestem cesarskim z d. 15 lipca r. z. zapowiedział wiernym ludom swoim przywrócenie pokoju, raczył oświadczyć: „„Błogosławieństwa pokoju podwójnie są drogie, albowiem dadzą potrzebną swobodę, by całą uwagę i staranność bezprzeszkodnie poświęcić pomyślnemu rozwiązaniu zadania, jakiem jest trwała budowa wewnętrznej pomyślności i zewnętrznéj potęgi przez stosowne rozwijanie jéj bogatych duchowych i materyalnych sił, tudzież odpowiednich do czasu ulepszeń w prawodawstwie i administracyi.““ JCMość w tym kierunku niezmordowanie czynny, uznał potrzebę, aby pod względem interesów i życzeń ludności wszystkich części rozległego państwa, zażądać raportów i projektów od osób, które to bezpośrednio obchodzi.

„Złożenie tych zdań będzie najważniejszem zadaniem reprezentacyj krajowych, które we wszystkich krajach koronnych wejdą w życie.

„Ale również w środkowym punkcie państwa JCMość pragnie zasięgnąć rady znanych z wierności, doświadczonych i niezależnych mężów, których bogata wiedza i udowodniona miłość do najwyższego tronu i do wielkiéj austryackiej ojczyzny zbiorowej tem zbawienniéj działać będą, im trudniejszem jest zadanie, które rozwiązać wypada.

„JCMość raczył powierzyć wykonanie tego zamiaru Radzie państwa, która ma istnieć nadal wedle dotychczasowych przepisów, i takową zwiększył przez przyłączenie obecne. Z tego poznacie Panowie, że Radzie zwiększonej państwa zaszczytne danem jest przeznaczenie, działać jako najwyższa rada cesarska i koronna.

„W myśl patentu i rozporządzenia cesarskiego z d. 5go marca rb. powołani najwyższem zaufaniem na członków tego najwyższego ciała doradczego, dołożycie Panowie wszystkich sił, aby dopiąć wielkiego wskazanego nam celu.

„Pomnijcie zawsze, że JCK. Mość powołując Was miał przed oczami cel, aby naczelną radę swoją powiększyć mężami, którzy obok dokładnéj znajomości stosunków swojego rodzinnego kraju koronnego, wolni od wszelkiego zewnętrznego wpływu, na przedłożone sobie zapytania objawiać będą osobiste zdanie swoje, którzy z zupełną otwartością zechcą potrzeby i interesa wszystkich warstw mieszkańców i zawodów, podawać do wiadomości najwyższej, a zarazem zawsze będą mieli to na baczeniu, iż zbawienie i pomyślność wszystkich polegają na umocnieniu praw tronu i utrzymaniu jedności państwa.

„Mając sobie przez JCK. Mość, naszego najmiłościwszego Pana powierzone zaszczytne zadanie kierowania obradami Waszemi, udzieliłem Panowie każdemu z was regulamin czynności przez N. Pana potwierdzony dla postępowania wedle takowego, a teraz zapraszam Was, abyście złożyli w moje ręce przysięgę przepisaną w §. 3 tegoż reglulaminu.“

Po złożeniu przez nadzwyczajnych członków Rady przysięgi, któréj rota jest już znana, Arcyksiążę Prezes tak daléj mówił:

„Zanim rozpoczniemy robotę nam przydzieloną, zniewolony jestem do powiedzenia jeszcze kilku słów do Was Panowie. Przyjmijcie przedewszystkiem zapewnienie, że obradami kierować będę z zupełną bezstronnością, przestrzegając zawsze jednak ściśle nadanego nam przez JCMość regulaminu obrad. Przekonany jestem, że oceniając należycie powierzone Wam wielkie zadanie, wspierać mnie będziecie gorliwie i uczciwie, i że dołożycie wszelkiego starania, ażeby zwiększona Rada państwa odpowiadała oczekiwaniom, jakie do niej się wiążą, tak ze strony JCMości jak i zbiorowéj ojczyzny.

„Panowie! Wielkiemi i ważnemi są prace które Was czekają. Największą i najważniejszą jest między niemi dać zdanie o środkach i drogach, jakich użyć trzeba do uporządkowania naszego budżetu. Obszerne roboty przygotowawcze odbywały się w téj mierze; ułatwią Wam one zadanie, od którego pomyślnego rozwiązania zawisło dobro Austryi.

Ale i do innych przedstawień przekazanych przez N. Pana pod Wasze obrady, przyłożycie się, jak jestem o tem przekonany, z równąż gorliwością i poświęceniem.

„Panowie! Trudnem jest położenie ojczyzny w téj chwili, w któréj zwiększona Rada państwa po raz pierwszy się zbiera, ale lepsza czeka nas przyszłość i winszuję Wam Panowie, że się Wam dostało piękne powołanie przyczyniać się na wzniosłem stanowisku do urzeczywistnienia téj przyszłości. Zawsze miejmy na pamięci godło naszego Cesarza: Połączonemi siłami! i podług niego działajmy.

„Ogłaszając rozpoczęcie pierwszego zebrania zwiększonéj Rady państwa, uwiadamiam Was, że JCK. Mość, nasz Cesarz najmiłościwszy raczył zamianować wiceprezesami na czas teraźniejszego zebrania Rady JE. radzcę państwa Szögyeny i hr. Alberta Nostica, i zapraszam Was do wybrania w myśl § 19 regulaminu, dwóch radzców przeznaczonych do kontrolowania protokółów posiedzeń, a to zapisując dwa imiona proponowane przez was, przyczem zarazem uwiadamiam, żem przeznaczył już do tego celu dwóch stałych członków rady, JE. hr. Mercandina i bar. Lichtenfels.“

Po wyborze kontrolorów protokółu, hr. Auerspergu i hr. Szecsena, Arcyksiążę Prezes udzielił głosu nadzwyczajnemu członkowi Rady hr. Apponyi, który pragnął wykazać punkt, z jakiego się zapatruje na swoje w téj radzie stanowisko. Hr. Apponyi w te słowa przemówił:

„Najoświeceńszy Arcyksiążę! Czcigodni panowie Radzcy!

„Nie jestem wprawdzie w możności wykazania się mandatem, a przeto w tem wysokiem zgromadzeniu osobiste tylko moje przedstawiać mogę przekonanie, z którego nigdy niemożna wyciągać prawnego następstwa dla kraju do którego należę. Wszelako czuję się obowiązanym w mojem indywidualnem objawieniu zdania trzymać się ściśle stanowiska, jakieby mi mandat wskazywał.

„Jeżeli przeto uważam na wysokie znaczenie zwiększonéj Rady Państwa, która ze względu na trudność tych czasów, spełnić ma wielkie i nader ważne zadanie, jeżeli następnie pomyślę o doniosłości, jaką mieć może działalność Rady również dla krajów należących do korony węgierskiéj, to czuję się w obowiązku powiedzenia słów kilku, aby określić stanowisko, jakie powołany jestem zająć w tem wysokiem zgromadzeniu z odniesieniem do szczególnych stósunków Węgier.

„Nie jest i nie powinno być tajnem w tem tu wys. zgromadzeniu, że ustanowienie zwiększonéj Rady Państwa obudziło w Węgrzech obawy. Łatwo to wytłumaczyć, że u ludu, który z religijną czcią zamiłowany jest w swoich dawniejszych prawnych stósunkach do zbiorowego państwa, w swoich historycznych prawach i instytucyach, widoczna zmiana tych stósunków może rodzić gorące obawy.

„Przez ustanowienie zwiększonéj Rady Państwa, w któréj przyśli reprezentanci Węgier i powołani obecnie za najwyższem zaufaniem mężowie po raz pierwszy z reprezentantami innych krajów dziedzicznych w bezpośredni wchodzą związek i w wspólnictwie repreprezentacyjnem się łączą, taka w istocie rzeczy zaszła zmiana, że pominąwszy pożytek i konieczność podobnéj instytucyi, pod względem formalnym mogła ona istotnie budzić obawy.

„Im więcéj mniemanie to rozpowszechniło się, im więcéj ja winien byłem uwzględnić to mniemanie, tem ważniejszemi musiały być powody, jakie mnie i moich współrodaków, z którymi mam zaszczyt podzielać obecne stanowisko, skłoniły, że słuchając najwyższego wezwania N. Pana, weszliśmy na koléj, która nas w tak trudnéj rzeczy oddzielać się zdaje od wielu naszych rodaków, od niejednego z naszych politycznych współwyznawców, których zasady prawne i uczciwe przekonanie jakoteż uczciwe życzenia, poczytywaliśmy za nasze własne. I w rzeczy saméj, że tu jesteśmy, to jest najwidoczniejszym dowodem, jakie pokładamy zaufanie w wielkoduszności naszego dostojnego Monarchy, że bowiem po reskrypcie z d. 19go kwietnia przez przywrócenie najistotniejszych czynników naszego bytu politycznego dozwolone nam zapewne będzie, z wiernością naszym prawnym zasadom wyrażać się w tem szanownem zgromadzeniu i dla tych zdań zyskiwać powagę, do których się przyznajemy na podstawie naszych praw historycznych dla dobra korony i całego państwa.

„Dowodzi to daléj, jakie nadzieje przywięzujemy do téj drogi, którą nam nastręczono dla zbliżenia się i porozumienia, i jak wysoką wartość przyznajemy podobnego rodzaju naradom, które dają nam możność zwalczać przesądy i nieporozumienia, jakie poddanych jednéj i téj saméj monarchii zawsze od siebie oddalają, a żywione bywają kosztem tyle pożądanéj zgody krajów i czynią niepodobnem, aby robić to wszystko dobre, co się ma w ręku.

„Mniemałem przeto i mniemam stale, że zwiększona Rada Państwa jest sposobnością nastręczoną przez oświeconą mądrość naszego wspaniałego Monarchy, któréj się tem bezpieczniéj ze względu na stan wyjątkowy w jakim się znajdujemy, chwycić mogliśmy, im bardziéj wydaje się ona być jedyną, jaka dozwoli z najlepszym skutkiem pomówić o wszystkich nieporozumieniach, o wszystkich naglących kwestyach a tem samem również o położeniu Węgier, tudzież życzeniach i wymaganiach tego kraju, przyczem się wykaże, iż prawowite żądania Węgier nic takiego nie mają na celu, coby mogło w jakikolwiek sposób narażać pomyślność monarchii, jéj spójność, albo też stan krajów, iż żądania te nie pragną niczego kosztem innych krajów dziedzicznych, lecz iż są tego rodzaju, że muszą przynieść zbawienie i dobrodziejstwo wszystkim innym częściom monarchii, a z zupełnem zadowoleniem wszystkich części, zapewnić zarazem muszą ogólną pomyślność, umocnienie organicznych węzłów i wzmocnienie monarchii.

„To przypuszczając, wstąpiłem z ufnością na tę koléj, na któréj nie zmuszony zrzekać się jakiejbądź zasady, obowiązany jestem trzymać się stale praw historycznych. Dla tego samo się z siebie rozumie, że się nie zrzekłem służących mi praw w przyszłości w prawodawczem zgromadzeniu Węgier, a nadaną mi skutkiem najwyższego zaufania N. Pana posadę dożywotniego radzcy państwa, z zaufaniem również w wielkoduszność Jego Miłościwości w tem tylko znaczeniu zrozumiałem, iż mi takowa udzieloną została bez uwłaczania moim przyszłym prawom w reprezentacyi prawodawczéj węgierskiéj.

„Kończąc, wyrażam J. C. Wys. moje najuniżeńsze podziękowanie za łaskawe dozwolenie mi złożenia tego oświadczenia, by określić moje stanowisko, i upraszam o zamieszczenie tych słów moich w protokóle“.

Nadzwyczajny radzca hr. Andrassy, który również prosił o głos (głosu tego nie podaje *Gazeta wiedeńska*) przywtórzył poprzedniemu mówcy co do zapatrywania się przez niego rozwiniętego, dodając jeszcze, że pod względem stanowiska swego teraźniejszego w Radzie, uważa się tylko odpowiedzialnym przed sobą samym, a nie jako reprezentant Węgier, a nakoniec, że ma polecenie oświadczenia tego w imieniu również innych radzców nadzwyczajnych powołanych z Węgier.

Posiedzenie to skończyło się podpisami roty przysięgi.

— Fmpor. bar. Wilhelm Alemann, komendant miasta i twierdzy Wenecyi, otrzymał tytuł gubernatora téj twierdzy. Kontradmirał Jan Skopinicz de Küstenhort, przeniesiony został na pensyę; również pułkownik Petrowić, dowódzca Otoczańskiego 2go pułku granicznego, a w jego miejsce naznaczony pułk. Pessić z 5go waradyńsko-krzyżskiego pułku; w miejsce tego ostatniego pułk. Rebracza, dowódzca 7go pułku brodzkiego granicznego; a na miejsce tego ostatniego pułk. Fromm, dowódzca 3go ogulińskiego pułku granicznego.

— *Gaz. wied.* pisze, że w skutku zwinięcia rządu krajowego w Salzburgu i władz obwodowych w obu Austryach i Styryi, 148 urzędników administracyjnych zostało wolnych, lecz większą ich część pomieszczono już na innych posadach z odpowiednim stopniem i płacą, a zostało ich tylko 49, których zapewne przed nowym rokiem będzie można również pomieścić.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą niemal codziennie o wyjeździe z Tryestu ochotników zaciągających się do wojska papieskiego, których przewożą do Ankony lub Molfetta.

Włochy.

Gdy telegraficzne depesze do téj chwili (rano 4 czerwca) do Krakowa doszłe, przynoszą już pierwszą wieść o zdarzeniach zaszłych 28 maja na sycylijskiem polu walki, i mówią, że po powstaniu mieszkańców Palerma, wyparciu wojsk królewskich z téj stolicy, Garibaldi zająwszy, pomimo bombardowania, całe miasto, uderzył na niedobitki wojsk królewskich zamykające się w zamku Castelamare i w obwarowanym arsenale; szczegółowe wiadomości z tego teatru wojennego sięgają zaledwie do 25 maja, to jest do chwili, w któréj wojska królewskie, wyparte wprawdzie lub ściągnięte z całej zachodniej połowy wyspy, były jeszcze panami stolicy i w 28,000 ludzi zajmowały silne w niej stanowisko.

Przeto znamy już z depesz rezultat jednego okresu zdarzeń, wzięcie Palerma; znamy ostatnie słowo pierwszego aktu tragedyi, przyniesione nam błyskawiczną iskrą elektryczną, kiedy zwykłą drogą nadchodzi dopiero opis przygotowujących ten rezultat wypadków, i w listach przedstawiają nam dopiero cały szereg poprzednich scen tego aktu. W takiej to kolei poznajemy zwykle teraz, po rozsnuciu linij telegraficznych po całej Europie, każdy w niej zaszły wypadek. Lecz jakkolwiek znając z telegramów rezultat i ogólny zarys zdarzeń, z mniejszą już ciekawością słuchamy opowiadania poprzednich wypadków i przyglądamy się wypełniającym ogólny kontur szczegółom, zawsze jednak należy je poznać bliżej i zawsze zajmują dając właściwy koloryt rysunkowi zdarzeń i uwydatniając niewyraźne w wielu miejscach linie.

Zebrawszy te szczegółowe wiadomości, przedstawimy tu chronologicznie zdarzenia od 15 do 25go maja dokąd te wiadomości sięgają.

Po odniesionem zwycięztwie przez oddział Garibaldego w dniu 15 maja nad kilkatysięcznym korpusem wojsk królewskich stojącym w silnej pozycyi pod Calatafimi, wódz powstańców wydaje 16 maja

następującą odezwę do swych żołnierzy, w której winszuje im tego pierwszego zwycięztwa:

„Calatafimi 16 maja. Żołnierze! Na czele takich jak wy towarzyszów broni, można się odważyć na wszystko. Dowiedliście tego wczoraj, gdy was poprowadziłem przeciw licznemu nieprzyjacielowi, zajmującemu silne stanowisko. Zaufałem waszym nieprzepartym bagnetom i miałem słuszność, jak widzicie. Chociaż smutną to jest rzeczą walczyć przeciw włoskim żołnierzom, to przynajmniéj tém pocieszyć się możemy, iż znaleźliśmy w nich odpór godny bronienia lepszéj sprawy, i przez to nabyliśmy przekonania, jak wielkich rzeczy dokazaćbyśmy mogli, gdyby cała włoska rodzina zebrała się pod chorągwią wspólnego wyswobodzenia. Jutro dowie się cały stały ląd włoski o zwycięstwie swoich wolnych synów i naszych walecznych sycylijskich braci, a nasze matki, siostry i narzeczone z podniesioną głową i z radosném obliczem obchodzić będą dzień zwycięztwą. Wprawdzie zwycięstwo okupiliśmy śmiercią kilku kochanych towarzyszów broni, którzy padli w pierwszych szeregach, lecz te ofiary na ołtarzu świętéj sprawy włoskiéj złożone, żyć będą wiecznie w dziejach naszéj chwały narodowéj. Nie zaniedbam ogłosić nazwisk tych walecznych co prowadzili odważnie do boju młodych i niedoświadczonych jeszcze żołnierzy, którzy jednak wkrótce sami przodkować będą innym na piękniejszych polach bitw, którémi rozerwiemy ostatnie ogniwa łańcucha krępującego naszą kochaną Italię. Niech żyją Włochy i Wiktor Emanuel! *Józef Garibaldi.*“

„W tym samym dniu 15go maja boczny oddział powstańców pod dowództwem Rosolino Pilo, podsuwa się pod miasto Carini, o parę mil od Palermo leżące; za jego zbliżeniem, miasto to powstaje, wypędza władze i żołnierzy neapolitańskich, zatyka chorągiew włoską. Równoczesne powstania po wsiach i miasteczkach na całéj przestrzeni między Calatafimi a Palermo, przecinają odwrót pobitemu i cofającemu się do stolicy korpusowi wojsk królewskich pod rozkazami jenerała Landi i niszczą go zupełnie.— Dnia 18go maja Garibaldi wchodzi do Alkamo na czele, jak twierdzą, 8000 ludzi. W tym samym dniu, nowy gubernator wyspy, jenerał Lanza, świeżo do Palermo przysłany przez króla, wydaje znaną odezwę ogłaszając amnestyę i oddzielną administracyę dla Sycylii; ustąpienia te jednak chybiają celu, powstańcy żądają czego innego, zjednoczenia sił całych Włoch, i odezwa nie wywiera skutku. Dnia 19 maja, jenerał Lanza skoncentrowawszy większą część wojsk z całéj Sycylii do Palermo, ogłasza tę stolicę w stanie oblężenia, każe policyi przetrząsać domy dla szukania broni, barykaduje bramy i zakazuje wszelkich zebrań, a zostawiwszy kilkotysięczny oddział w paru większych i obarykadowanych budynkach, zkąd wychodzące patrole przebiegają wszystkie ulice, i wymierzywszy działa zamku na miasto, wychodzi z niego z główną siłą i rozkłada się obozem na przedmieściu. Wojsko jednak upadłe na duchu sprzedaje, jak utrzymują, potajemnie ładunki mieszkańcom palermitańskim, z którémi wchodzą w umowy przestraszeni policyanie i za obietnicą zachowania ich przy życiu przyrzekają dostawić broni mieszkańcom. Wzburzenie umysłów w mieście wzrasta: gromady dzieci chodzą po ulicach, wołając: niech żyją Włochy!; tworzy się kilka zbiegowisk, oddziały żołnierzy i policyantów uderzają na nie, przyczém 4ry osoby padają trupem a kilka jest rannych. Podczas nocy, na wyżynach na południe Palerma błyszczą ognika obozów, w bliższych koczują wojska królewskie, w dalszych przodowy oddział powstańców.

„Dnia 20 maja rano, okręt angielski „Annibal“ pod dowództwem kontradmirała Mundy, zawija do zatoki palermitańskiej i zwykłemi salwami jest witany przez fregatę francuską „Vauban“ i sardyńską „Governolo“. Do miasta przywożą 40 żołnierzy królewskich rannych w jakiejś utarczce stoczonéj rano na przednich strażach. W utarczce téj poległ ze strony powstańców jeden z walecznych dowódców baron Rosolino Pilo, którego list zamieściliśmy przedwczoraj. Główne siły powstańców obozują jeszcze o kilka mil od Palermo, to na głównym gościńcu pod Partenico, gdzie jest naówczas Garibaldi, to w górach pod Piana, i na téj przestrzeni między Partenico a Piana, wódz powstańczy gromadzi i organizuje korpus z drobnych oddziałów powstańców, ściągających się z różnych stron Sycylii. Parę tylko kompanij partyzanckich wisi na górach ponad Palermem zasłaniając zbierający się korpus a niepokojąc wojsko królewskie.

W d. 21 maja od 9éj do 11téj słychać w Palermie huk dział: bo wojska królewskie posunąwszy się naprzód odpierają z pod Palermo jeden z owych oddziałów partyzanckich pod stolicę podsuniętych, a tę drobną i nic nieznaczącą utarczkę przemienia biuletyn neapolitański w walną bitwę i depesza rządowa głosi w Europie o zupełnem rozbiciu powstańców. Wojska królewskie odparłszy ten mały oddział powstańców, rabują popołudniu willę księcia Santa Margaritta, leżącą przy Morreale o małą milę od Palermo.— O 2iéj godzinie popołudniu trzy statki wojenne austryackie zawijają do zatoki palermitańskiéj. Nad wieczorem Anglicy mieszkający w Palermie, wsiadają w gmachu kwarantanny na łodzie udając się na pokład okrętu angielskiego w zatoce stojący.

Dnia 22 maja dyrektor policyi w Palermie, Maniscalco, rozkazuje więźniom politycznym podpisać deklaracyę zupełnéj uległości rządowi; wielu z nich odrzuca to żądanie. Od godziny 4éj popołudniu do 7éj wieczorem huk dział dochodzi do Palermo od strony miasta Termini, które, jak się późniéj dowiedziano, powstało i wyparło załogę królewską. Wieczorem mieszkający w Palermo Francuzi udają się na pokład okrętu parowego francuskiego „Vauban“.

Nazajutrz 23go maja przychodzi do Palermo wieść, iż Termini powstało lecz wojska królewskie wyparte z miasta są jeszcze panami warowni obok niego się wznoszącéj. Dowódzcą powstańców działających w tamtéj okolicy ma być Orsini. Dodać tu należy, iż 17, 18, 19, 20 i 22go maja kilkanaście oddziałów ochotników z Włoch przybywających wylądowało w różnych miejscach zachodnich i południowych wybrzeży sycylijskich między Marsalą a Agrygentem a nawet i na północnych wybrzeżach między Palermo a Mesyną w pobliżu miasta Mistreta. O 4éj godzinie popołudniu 23go maja dochodzi do Palermo odgłos strzałów karabinowych od strony wsi Parco: toczy się tam utarczka między wojskami królewskiemi i parytyzanckim oddziałem górali sycylijskich, którzy zaniepokoiwszy całą armią królewską cofają się znów w góry. Rządowy biuletyn o téj utarczce głosi znów na całą Europę wielkie zwycięstwo wojsk neapolitańskich. Jeden korpus wojsk królewskich pod rozkazami jenerała Letitia odparłszy tych górali, rabuje i pali okoliczne wille.

Dnia 25go maja ukazuje się 8 neapolitańskich statków wojennych, a wpłynąwszy do portu stają w szyku bojowym przy wybrzeżu z działami na Palermo wymierzonemi. Gubernator Lanza uwiadamia okólnikiem konsulów obcych mocarstw, aby sami i ich protegowani udali się na pokład okrętów, gdyż w razie powstania ludności palermitańskiéj, stolica ta będzie bombardowaną. W pobliżu Palerma na górskiéj drodze ku Piana zachodzi mała utarczka wojsk królewskich z partyzanckim oddziałem, który zaalarmowawszy je cofa się znów ku górom, a depesza rządowa znów z tego powodu fałszywie głosi o trzeciém wielkiém zwycięstwie wojsk królewskich i rozbiciu powstańców. Tymczasem Garibaldi zgromadziwszy już i uorganizowawszy z różnych stron Sycylii nadeszłe oddziały, rusza naprzód z całą siłą z gór ku Palermo, i zajmuje 26go maja wyżyny przed miastem, a 27go maja o 4éj rano uderza na stolicę w któréj równocześnie cała ludność za broń porywa i z nim się łączy. Lecz o téj walce w Palermo nie ma jeszcze wiadomości piśmiennych, dla tego do depesz telegraficznych oraz wniosków jakie z nich wyprowadziliśmy i w dwóch poprzednich numerach przedstawili, nic więcéj dodać nie możemy.

Francya.

Monitor zamieszcza następujący artykuł z powodu pogłoszek krążących w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi:

Rząd uważa za obowiązek swój zaprotestować przeciwko wszelkiego rodzaju domysłom, złośliwym oskarżeniom i nierozważnym tłómaczeniom, do jakich daje powód od kilku tygodni kwestya przyłączenia Sabaudyi i okręgu nicejskiego do Francyi. Król sardyński w skutku szczęśliwéj wojny i wypadków, które znacznie zwiększyły jego terytoryum, idąc za słusznem żądaniem Cesarza i radząc się zresztą interesów prowincyj oddzielonych od reszty państwa przez najwyższe góry w Europie, przystał na podpisanie traktatu, który je połączy z Francyą w skutku uroczystego zawotowania ludności. Cóż może być więcéj szczerem, właściwem i słusznem? Jednakże pod wpływem nieprzyjaznych namiętności lub nierozważnych przyjaźni, jedni wdają się w poduszczenia, drudzy w ocenienia przypisujące rządowi francuskiemu zamiar wywołania lub zezwalania na rozniecenie zawikłań w Europie, aby tym sposobem znaleść zręczność do nowych nabytków. Jestto myśl całkiem przeciwna téj, jaka go ożywia.

Rząd, wyznajemy to otwarcie, ubolewa nad temi zabiegami, szerzącemi z dnia na dzień wrażenia najmniej dokładne pod względem jego prawdziwych zamiarów. Cesarz dokłada wszełkich usiłowań, aby ustalić w Europie zachwiane zaufanie. Jego jedynem pragnieniem jest żyć w pokoju z sprzymierzonymi z nimmonarchami i starać się o czynny rozwój zasobów Francyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Czytamy w Nrze 23 *Ogniska* następujący bardzo trafny zarys spekulacyjnego ruchu żydów w kraju naszym, wyjęty z artykułu p. Walerego Wielogłowskiego p. n.: „O wywozie produktów naszych za granicę.“

„Teoretycy optimiści zapatrując się na pomyślne prowadzenie handlu przez starozakonnych, mniemają: iż dość będzie Mośka „jak kota odsadzić od mleka“ aby zajadać śmietanę, to jest, iż zastąpiwszy Mośka w czynnościach, zbierać można te same co i on korzyści. Tym panom odpowiem: iż Mosiek jest kot, który w nocy widzi i dla tego myszy łapie, a my nawet w biały dzień operacyj handlowych nie widząc, zamiast złapać korzyści sami w łapkę wpaść możemy. Któż z nas wyrówna Żydom w jednym tylko ze stu przemysłowych przymiotów, to jest w cierpliwości?... Któż wejdzie furtą gdy mu bramę zamkną, a oknem gdy go za furtę wyrzucą?... Kto potrafi obelgę schować do kieszeni, aby z niéj nawet wyciągnąć korzyści i znużyć nieustraszoną uległością swego przeciwnika? Któż z nas wyrobił w sobie ten fałsz przemysłowy, ukrywający chciwość pod płaszczem bezinteresowności, pychę pod pozorami pokory, a ogień ducha i zapał pod zimną skorupą obojętności? Któryż z nas wyrzekł się wygód i okrasy dla pieniędzy, a spoczynku, pociech i rozkoszy dla zysku? Któryż wreszcie dom komisowy wyszuka w pośrodku warstw naszego społeczeństwa tak potężnych agentów, jakich starozakonni posiadają w tém mrowisku czynnych a ubogich łapserdaków, którzy rozbiegłszy się po kraju i ciągle w nim myszkując, o wszystkiem się wywiedzą, każdy produkt wynajdą i na własnych barkach do głównych składów hurtownika zniosą, lub zawiesiwszy się na drągu chłopskiéj fury, kieliszkiem wódki, dobrém słowem, lub płonną obietnicą, podróż i transport opłacą. Z którejże to warstwy ludności naszéj takich ludzi zrekrutować by nam się udało? Gdybyśmy takiego agenta z najniższéj nawet warstwy społeczeństwa przyjąć chcieli, toby naprzód nie umiał spełnić tego rodzaju obowiązków; powtóre, położyłby nam warunki wynagrodzenia, przechodzące wszelkie prawdopodobne zyski; po trzecie, naliczyłby nam takie koszta podróży, iż towar ich wysokości pokryćby nie mógł. — Otóż do agencyi zakupna cząstkowego produktów, nie ma u nas ludzi, i długo przemysł ten w ręku starozakonnych zostawić będziemy zmuszeni. Korespondenci zagraniczni mego domu komisowego, piszą w każdym liście, abym towar z pierwszéj ręki nabywał. Nie wiedzą oni lub zapomnieli, iż za tę pierwszą rękę w Polsce trzyma Żyd producenta obiema dłoniami, i on jeden go tylko trzymać może, bo Żyd jest we wsi, w miasteczku, w mieście i na każdém miejscu. Żyd jest z rzemiosła swego włóczęgą, i wtenczas żyje kiedy się włóczy, bo życie jego to ruch, a u nas przeciwnie wszelki ruch jest heroizmem, a spoczynek, skamieniałość jest stanem normalnym. Otóż jeśli teorya pesymistów, jest płodem apatycznéj myśli, to znów mrzonkę optymistów między obrazki ułudnéj fantasmagoryi policzymy, a życząc rozsądny zachowywać środek, powtórzyć winniśmy cośmy w dawnych numerach powiedzieli, iż przemysł żydowski da się częściowo i pomału kruszyć, ale go ani jednym zamachem pióra, ani jednym wykrzyknikiem nie przewrócimy.

— *Gazeta Lwowska* pisze: W Wołczkowcach w obwodzie kołomyjskim, włamali się złodzieje, w nocy z 17 na 18 maja r. b. oknem do pomieszkania właściciela tej wsi, pana Eichhorna, porwali żelazną kasę z pieniądzmi, a oprócz tego skradli ze skrzyni i serwantki srebra i rozmaite kosztowności. Podług podania właściciela znajdowało się w kasie: a) 1072 dukatów holenderskich; b) 500 talarów austryackich po 2 złr.; c) 1000 złr. m. k. w cwancygierach, i d) kilkaset złotych w banknotach wal. austr.; zaś z kosztowności skradzione zostały: 1) dwa pierścienie brylantowe, razem wartości 1000 złr. m. k., i 2) srebrna taca wartości 300 złr. m. k. Władze bezpieczeństwa przedsięwzięły natychmiast staranne poszukiwania, ale dotąd nie odkryły jeszcze żadnego śladu tej kradzieży.

— *Gazeta Lwowska* podaje następującą wiadomość. Na d. 14 z. m. znalazł włościanin nastasowski przy drodze z Chodaczkowa do Mikuliniec za wsią Nastasowem ciało nieznanego izraelity, na którem odkryto kilka wyraźnych śladów gwałtownej śmierci. Jakoż pokazało się zaraz nazajutrz z przedsięwziętego śledztwa, że to ciało niejakiego Leisora Arona E., furmana ze Skały, którego w powrocie z Brodów do Skały zamordował w nocy z 13 na 14 maja w pobliżu Nastasowa parobek Hnat K. jadąc z nim razem; że potem morderca dostał się na Krowinkę i Trembowlę z wozem zamordowanego,— na którym znajdowały się dwie beczułki wina i towary — do Łozówki, gdzie zostawiwszy wóz z jednym koniem na drodze sam uszedł na drugim koniu do Kopeczyniec, aż wreszcie udało się żandarmeryi schwytać go na drodze do Korolówki i odstawić do sądu obwodowego w Tarnopolu.

— Na zasadzie uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, każdemu żołnierzowi który był czynnym w r. 1814 w wojnie naówczas rozpoczętéj z Anglią, przyznano 160 akrów ziemi. Dotychczas zameldowało się 27,000 starców, którzy w r. 1814 pobili Anglików pod Plattsborough, i złożyli na to dowody. Rząd amerykański w niemałym wszakże jest kłopocie z tego powodu, raz, że ziemia warta jest dzisiaj 10, 100 i więcéj razy tyle co wartała w r. 1814, powtóre, że w r. 1859 żyło jeszcze 27,000 wysłużonych żołnierzy którzy się w r. 1814 bili pod Plattsburgiem, gdy tymczasem cała armia amerykańska pod Plattsburgiem liczyła tylko 8000 ludzi!

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Neapol 1 czerwca. Między wojskami królewskiemi i powstańcami jest zawieszenie broni, a które ma trwać aż do niedzieli (3 czerwca) w południe. (Nie chciano z Neapolu wyraźnie donieść, iż to zawieszenie broni nastąpiło w skutku kapitulacyi, mocą któréj wojska królewskie opuszczają zamek i wsiadają na okręty i dla tego przez wyznaczony przeciąg czasu wstrzymane będą kroki nieprzyjacielskie; widoczne to jest w porównaniu z depeszą następną. P. R. Cz.)

Paryż 2 czerwca wieczór. Depesze z Neapolu nadeszłe zaręczają, iż w skutku narady jaką odbyli na pokładzie okrętu angielskiego, gubernator królewski Lanza z komitetem powstańczym prezydowanym przez Garibaldego, podpisano kapitulacyą, mocą któréj 25,000 ludzi liczący korpus wojsk królewskich a stanowiący załogę Palerma, opuści to miasto z wszelkiemi honorami i odpłynie na okrętach wojennych neapolitańskich.

Paryż 2 czerwca. Zapewniają, że minister neapolitański spraw zagr. Carafa żądał poręczenia posiadłości korony neapolitańskiej, tudzież wdania się mocarstw morskich; Piemont zaś protestował przeciw wszelkiej interwencyi.

Lyon 2 czerwca. Cesarzowa rosyjska wdowa, przyjąwszy wczoraj odwiedziny Cesarza i Cesarzowej Francuzów, wyjechała dziś z Lyonu. Cesarzowej rosyjskiej towarzyszyła Wielka Księżna Helena.

Londyn 2 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej upłynionej nocy, odpowiedział lord John Russell na zapytanie Fitzgeralda: Książe Gorczakow odmalował w swoich propozycyach obecny stan rzeczy w prowincyach tureckich jako nieznośny i żądał wyznaczenia mięszanej komisyi w celu zbadania tego stanu, a zarazem oświadczył, iż widzi potrzebę zaprowadzenia nowej organizacyi administracyjnéj w prowincyach tureckich, skoro hatthumajon nie jest dotąd wykonywany. Na to odpowiedział gabinet angielski, że stan prowincyj tureckich nie jest nieznośny, a traktat z r. 1856 zabrania mięszania się państw europejskich, niedającego się niczem usprawiedliwić. Anglia oznajmiła innym rządom, że zgodziłaby się jedynie na propozycye mające na celu zbadanie stanu rzeczy. Austrya i Prusy w tym duchu dały odpowiedź; Francya uznała, że uchylenie nadużyć, skoro takowe się zdarzają, przyczyniłoby się do wzmocnienia Turcyi. Anglia następnie dodała, że jeżeliby Sułtan nie zezwolił na przypuszczenie do komisyi śledczej konsulów zagranicznych, ona nie będzie się przy tem upierać. Sir H. Bulwer poseł angielski, radził Porcie, aby wielki wezyr opatrzony nieograniczonem pełnomocnictwem, objechał prowincye, na co Sułtan przystał. Nie można przewidzieć rezultatu tych kroków, jak również wyrazić zdania swego o przyszłości Turcyi, wszelako lord Russell spodziewa się, że nie przyjdzie do nieporozumień między państwami, i że jeżeli rady udzielane Sułtanowi nieobrażą go, kroki przedsiębrane zabezpieczą niepodległość Turcyi.

Genua 1 czerwca. Zaprzeczono tu wiadomości o śmierci jednego z dowódzców powstańczych Nino Bixio. Donoszą z Neapolu, że sardyński tam poseł, Villamarina, doznał ciężkich zniewag od lazaronów.

Medyolan 1 czerwca. Wczoraj wyruszył stąd do Genui 89ty pułk liniowy francuski; jutro wychodzi pułk 93ci. Według „Adriatico“ znowu tysiąc ochotników odpłynęło z Genui do Sycylii z bronią i amunicyą. W Bononii zakładają laboratoryum artyleryi.

Garibaldi wraz z powstaniem opanowawszy Palermo, uderzył w południe 28go maja na zamek Castellamare i arsenał, gdzie się zamknęły wyparte z miasta wojska królewskie: temi słowami zamknęliśmy ostatnie nasze przedstawienie położenia rzeczy na polu walki pod Palermo. Dzisiaj możemy dodać, że i ten bój się rozstrzygnął, powstanie postąpiło naprzód daléj jednym krokiem, wojska królewskie w zamku i arsenale kapitulowały i na mocy téj kapitulacyi opuszczają zupełnie Palermo i odpływają na pokładzie floty neapolitańskiéj.

Tutaj nasuwa się pytanie: czy ta załoga królewska z Palerma odpływa na ląd stały, czy też, jak nam się zdaje, do Mesyny? która to twierdza jest zapewne dzisiaj jedynem w Sycylii miejscem gdzie włada jeszcze rząd w imieniu Franciszka II; przypuszczać bowiem można, że Catania i Syrakuza powstały na pierwszą wieść o zajęciu Palerma.

Pod względem czysto wojskowym nasuwa się i drugie dość ważne pytanie: czy odpływające wojska królewskie zabierają na mocy kapitulacyi z zamku i arsenału palermitańskiego działa wałowe? Jestto powtarzamy dość ważne pytanie, gdyż pozostawienie tych dział i zbrojowni zwiększyłoby jeszcze ważność zajęcia Palerma, bo dałoby Garibaldemu park oblężniczy, na którym mu zbywa a którego potrzebuje do oblężenia Mesyny. Mniemać należy, że Garibaldi nie dozwolił przy układzie o kapitulacyą, aby załoga zepsuła działa wałowe i wyprowadziła broń z arsenału.

Trzeciem nakoniec bardzo ważném pytaniem jest: jak się w ostatnich chwilach walki w Palermo zachowało wojsko królewskie? Jeżeli bowiem gubernator Lanza podpisał kapitulacyę mając skupionych 25,000 żołnierzy, flotę i artyleryą, to zdaje się, iż powstanie musiało także rozszerzyć się w szeregach wojska; w takim razie i oblężenie twierdzy meseńskiej nie można podciągać pod obrachunek wojskowy.

Według donienień z Turynu z 31 maja, odbyto w Bononii rewizyę w pewnym klasztorze i aresztowano 4ch zakonników. Tameczny jeneralny wikary Ratta, został podobno wydalony z kraju i odprowadzony do granicy.

Późniejsza wiadomość z Bononii z d. 1go b. m. mówi, że aresztowani w Ferrarze zakonnicy za pomaganie żołnierzom do zbiegostwa, uznani zostali w Bononii niewinnymi. Niewiemy jednak z pewnością, czy to o tych samych zakonnikach jest mowa, o których powyższe doniesienie wspomina.

Czytamy w ostatniéj *O.-D.-Post* z niedzieli: Nowa kwestya wschodnia, którą książę Gorczaków usiłował niedawno w świat puścić, już się skończyła (?) i usuniętą została. Wiarogodne depesze telegraficzne z Konstantynopola, które tu nadeszły, donoszą, że posłowie francuski p. Lavalette i rosyjski książę Łabanow złożyli w Konstantynopolu urzędowe oświadczenie, iż rządy ich zgadzają się zupełnie na przedsięwzięte z własnéj inicyatywy Porty zbadanie stanu mieszkańców chrześciańskich Turcyi, i że posłowie pomienieni mają polecenie wyrazić zadowolenie tych rządów w téj mierze.

Książę Rejent pruski wyjechał w sobotę do Królewca na obchód otwarcia kolei żelaznéj z tego miasta do granicy rosyjskiéj: we środę spodziewany jest z powrotem. Król Maksymilian Bawarski zwiedziwszy dwór wirtembergski przybył do Sztutgardu. Zawsze jeszcze utrzymuje się mniemanie, iż celem tego objazdu jest porozumienie się dworów zachodnio-niemieckich.

Donoszą z Warszawy, że dla powitania Ks. Rejenta pruskiego przejeżdzającego w pobliżu granic Królestwa do Królewca, udał się namiestnik ks. Michał Gorczaków wraz z kilkoma jenerałami.

Najważniejszą z ostatnich doniesień z Turcyi jest, że wielki wezyr Mehmet Kiprisli pasza, któremu dla odwrócenia burzy wyniknąć mogącéj ze znanego wystąpienia Rosyi i dla odwłoki w odnowieniu sprawy wschodniéj, polecił sułtan przekonać się naocznie o stanie chrześcian w Turcyi i o słuszności ich skarg, wyruszył już z Carogrodu na objazd prowincyj i 1go czerwca był w Warnie.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 4 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	344	338
Ruble obrączkowe agio	108	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	75¼	74¼
Srebro nowe . . . . złr.	133½	132
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 70	10 55
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	6 18	6 11
„ austryackie . . . . „	6 25	6 18
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	87½ ·	86¾—
Obligacye indemn. z kuponami . . . . . „	72 75	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79 50	78 50
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	130	128½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101¼	100½

Wiedeń 4 czerwca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	—
Hamburg 100 Marków	100⅜	—
Londyn 10 £.	131	75
Paryż 100 franków	52	65
Dukat	6	23½
5% Metaliki	69	10
„ „ na walutę austr.	64	75
4½% „	61	25
4% „	55	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	124	50
„ „ 1854	100	25
Pożyczka narodowa	79	50
Obligacye indemn. galic.	72	—
Akcye bankowe	858	—
„ kolei północnéj	1864	—
„ kredytu ruchomego	184	70
„ kolei francusko-austryackiéj	266	—

Lwów 1 czerwca.	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 28	6 20
„ austryacki	6 30	6 22
Półimperyał rosyjski	10 95	10 75
Rubel rosyjski	2 11	2 9
Talar pruski	2 2	1 98
Pięciozłotówka polska		
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 25	84 25
Oblig. indemn. bez kupon.	72 —	71 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 40	78 40

Warszawa 31 maja	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	5 52
Obligi skarbowe . . . . „	93 —	92 57
kupon	—	— 67⅞
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 89	—
kupon	—	— 26½

Wrocław 2 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	75¼	—
Polskie bilety bankowe	89⅛	—
„ listy zastawne	—	87 5/12
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	—	90¼
Obligi krak.-szląsk.	...	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 2 do 4 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Ksawery bar. Konopka, Marszałkowicz Maksymilian wł. dóbr z fam. z Galicyi. Sontag William adw z Węgier. Gemsa Robert, Rothkehl Henryk, Wechowski Michał, Banerth Edward ob. z żonami z Drezna. Wolf Adolf fabr., Rau Fryd. kup. z Warszawy. Aleks. hr. Fredro wł. dóbr z fam. ze Lwowa. Marya bar. Boulowa wł. dóbr z Ołomuńca. Tytus hr. Działyński wł. dóbr z fam. z Rosyi. Rudolf Schwartz kup. z Wiednia. Hałubowicz Wład. wł. dóbr z Królestwa. Skrzyński Ludwik, Romaszkan Józefa wł. dóbr, Sebaldowa Brygida żona po sekr. z Przeworska. Geld Franc. komis. obwodowy z Jasła. Knoblauch Karol radca z Raciborza. Malewska Katarzyna wł. dóbr z fam. z Besarabii. Lupiński Alojzy, Heller August kup. z Bielska. Glasmer Edw. kup. z żoną. Glück Juliusz maszynista, Wilfert Jan ck. urz. kolei z Pardubic. Rudnicki Jan. Molch Antoni, Wasilewski Tadeusz ob., Ekman Marcin kup. z Tarnowa. Graf Adolf, Fe[s]tenburgowa Marya z córką z Czerniowic. Nowosielski Seweryn ob. z Błogocic. Knopf Jan, Delery Ewaryst, Mollony Szardo oficerowie huzarow z Węgier.

HOTEL ROSYJSKI. Jan Zamoyski, Konstancya Czacka wł. dóbr z Paryża. Izydor Platter bankier, J. Peustel dyrektor z Prus. August Molinowski ck. urz. ze Lwowa. Franciszka Geunyllard gawernantka, Mikołaj, Aleksander i Karol Wisłoccy ob. z Królestwa. Józefa Strasserowa żona komisarza wojew. z Bochni. Jan Płocki wł. dóbr z Rzeszowa.

Wyjechali: Jan Zamoyski wł. dóbr do Warszawy. Konstancya Czacka wł. dóbr do Lwowa. August Molinowski ck. urz. do Pragi. Franciszka Geunyllard guwern. do Szwajcaryi. Józefa Strasserowa żona kom. w. do Bochni. Honorata Uznańska właś. dóbr do Szaflar.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rajmund Górski, Jan Januszkiewicz ob. z Królestwa. Marya Kapłanek ob. z Pragi. Apolonia Jordanowa właś. dóbr z Tarnowa. Wojciech Rynkowski urz. z Warszawy. Stefan Rutan wł. dóbr z Litwy. Ludwika Pilińska z córką wł. dóbr z Galicyi. M. Rechenbaum kupiec z Mysłowic, Hr. Bolesław Stecki wł. dóbr z Fulsztyna.

Wyjechali: Marya Kapłanek, Konstancya Prussyńska ob. do Lwowa. Leon Wodkiewicz dyr. fabr. do Rosyi. Ludwik Schlauch wł. dóbr do Grobel. Wojciech Stokłosiński ksiądz do Mikluszowic. Antoni Abramowski ob. z żoną do Szczawnicy.

HOTEL SASKI. Karol Kolwas buchhalter, Józef Brzegowy gorzelnik z Okocima. Oswald Rusinowski prof. teol., Wład. Jastrzębski, Józef Tomacki ob. z Tarnowa. Apolinary baron Lewartowski wł. dóbr z Zimnowody. Antoni Sozański obyw. z Sambora. Józef Życiński, Józef Kamocki, Władysław Kozłowski, Wincenty Kubecki, Stefan Bukowski z fam., Seweryn Nowacki, Teofil Pawlicki z żoną, Julia Halladi ob., Kuchciński Piotr aptekarz z Królestwa. Kazimira Homolaczowa wł. dóbr z córką z Galicyi. Maurycy Hallama ob. ze Lwowa. Marya Witkowska, Władysław Chubiński ob., W. Paradowski jenerał-major wojsk ros. z żoną z Warszawy. Andrzéj Matwiejewicz Krasowski ob. z gub. Charkowskiéj. Adam Ekielski rz. dóbr z Przyborowa. Magdalena Rylska wł. dóbr z Ojcowa.

Wyjechali: Anna Grabska art. dram na pryw. mieszkanie. Józef Michalski kup. do Piotrkowa. Hieronim Romer wł. dóbr do Galicyi. Jakub Salomon kup., Oswald Rusinowski profes. teol. do Tarnowa. Jan Budan inż do Rzeszowa. Józef Kamocki wł. dóbr do Królestwa. Antoni Schneider inż. górniczy, Jan Bajer ob. do Galicyi. Edward Mierzejewski ob. do Warszawy. Marya Sławińska wł. dóbr z córką do Fryd[r]ychowic.

HOTEL POLSKI. A. Janowska żona pułkow., Henryk Kosowski, Tymoteusz Perski wł. dóbr z Królestwa. Antoni Kowalski komisant z Radomia. S. Weber mechanik, J. A. Henn bud. z Pragi. Karol i Ludwik Diederowie fabr. z Warszawy. Aleksander Suchan piwowar z Cieszyna. Juliusz Wieth ck. radca, Ludwik Wierzbicki architekt, Rudolf Pukor wł. dóbr z Wiednia. Karol Śmidowicz ob. z Galicyi. Julia Solińska ob. z Tuchowa. Ludwik Sobolewski ob. z Tarnowa. Józef Belm, Teodor Silberman kuk z Prus. Samuel Bazan kup. z Bielska.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 maja 1860.

Stan czynny:	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Gotowizna	109,310	88	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	555	50	2			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	457,000	—	—			
c) sprzedajne po kursie . . .	269,600	—	—			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	320,265	—	—			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	68,486	56	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,876,002	58	-			
b) miejskie	795,500	8	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . .	8,626	38				
	54,252	33				
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d.	3,553,330	88	-			
w b. m. włożyło 735 stron 105,208 18 –						
w b. m. wypłacono 678 stronom 102,996 88 –						
Przewyżka wkładek	2,211	30	-	3,555,542	18	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				72,799	79	-
Ogółem . . .	3,959,599	31	2	3,628,341	97	-
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,628,341	97	-			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	331,257	34	2			

Lwów dnia 31 maja 1860.

Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

Inseraty.

DYREKCYA GŁÓWNA
TOWARZYSTWA
KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO.

(394) Obwieszczenie. (3)

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w zastósowaniu się do przepisu art. 30 prawa o Towarzystwie Kredytowém z dnia 8/20 kwietnia 1853 r. dozwalającego na wcześniejsze wycofanie z biegu Listów Zastawnych 2go okresu, przez odpowiednie zwiększanie funduszu umorzenia, Listy Zastawne tegoż okresu skutkiem odbytego w dniu 2 kwietnia r. b. losowania w zupełności z obiegu wywołane zostały. Należność za Listy 2go okresu w dniu 2 kwietnia r. b. wylosowane płatną jest poczynając od dnia 10/22 czerwca 1860 r., zaś należność za Listy Zastawne 2go okresu dawniéj wylosowane jako wymagalna podnoszoną być może w zwykłych dniach w każdym tygodniu przeznaczonych na tego rodzaju wypłaty z Kasy Głównéj Towarzystwa Kredytowego w Warszawie uskuteczniane. Rychłe zgłaszanie się po wypłaty właścicielom papierów Towarzystwa należne, jest w ich interesie, jest ono wszakże pożądaném i dla Władz Towarzystwa w widokach szybkiego oczyszczania rachunków. Za podwójny więc Dyrekcya Główna poczytuje sobie obiązek zwrócić na ten przedmiot uwagę osób posiadających Listy Zastawne 2go okresu.

W Warszawie dnia 23 marca (4 kwietnia) 1860.

Rzeczywisty Radca Stanu Prezes: *Białoskórski.*

Pisarz Assesor Kollegialny: *Brzozowski.*

Do sprzedania Wieś
o ¼ mili od kolei żelaznéj w Bochni, o 1½ mili od Wisły,

z dwoma gościńcami, znaczną propinacyą, dobremi budynkami i domem mieszkalnym, obejmująca ziemi ornéj 300 morgów, łąk i wikla około sta morgów. — Bliższa wiadomość pod adresem: W. L. franko w Bochni. (549-1-3)

ZAKŁAD ZDROJOWY
W KRYNICY

Otwarty został tego roku z dniem 1go Czerwca. Aby zadosyć uczynić życzeniom Publiczności, uskuteczniono w roku bieżącym różne ulepszenia. — Pomieszkania dla gości kąpielowych pomnożono wystawieniem nowych budowli, mieszczących w sobie blisko 200 pokoi, do czego się nie tylko zakład kąpielny ale i prywatni właściciele przyczynili. — Dla umieszczenia gości Starozakonnych, przeznaczono zabudownnie **pod Zamkiem**, a dotychczasowe mieszkania Starozakonnych przekształcono na Bazar z sklepami do wynajęcia. — Cena wody mineralnej krynickiéj wynosi za skrzynia o 40 flaszkach w zakładzie zdrojowym Krynicy 8 Złr. w. a., w Bochni 9 Złr w. a. zaś za skrzynę o 20 flaszkach w Krynicy 4 Złr. i 20 kr. w. a.; a w Bochni 5 Złt. 20 kr. w. a. — Dla ułatwienia sprzedaży wody krynickiej w Krakowie, upoważniono tutejszy Skład Rządowy na Zwierzyńcu do sprzedawania większych i mniejszych skrzyń wody krynickiéj po cenie 9 Złr. 30 kr. i 5 złr w. aust. i przyjmowania nieuszkodzonych skrzyń i flaszek po cenach: za większą skrzynię po 18 kr. za mniejszą Skrzynię po 12; kr. za flaszkę po 3. kr. wal. aust. Wody krynickiej nabyć można w Krakowie w handlach W. W. **Wentzla, Waltera, Hoelzla, Feintucha, i. t. d.** (552-1)

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielny w Krynicy.

Obwieszczenie! W dniu 29 Maja r b. skradziono mi **PUGILARES**, w którym prócz gotówki i papierów familijnych, znajdował się także **weksel** dnia 21 Marca 1860 r. na rzecz moją, wystawiony na sumę 600 złr. w. a., brzmiący: dnia 21 Marca 1861 r. płatny, przez W. Antoninę Czechowską do wypłaty przyjęty. Niniejszem ostrzegam, by weksla tego nikt nie nabywał.

(545-2-3) *Wiktorya Bilińska.*

Na sprzedaż z wolnéj ręki
Folwark Sikorzeniec
pod Wieliczką, (551-1-3)

obejmujący pola i lasów razem 54 mórg. — Bliższa wiadomość u właściciela *Józefa Bąkowskiego* w Wieliczce.

Ogłoszenie licytacyi.
Wydzierżawienie Folwarku
SKAWINKI

na sześć po sobie następujących lat, t. j. od 24go Czerwca 1860 do 23go Czerwca 1867 nastąpi w drodze ofert w dniu **23 Czerwca** rb. przed południem w kancelaryi Dyrekcyi dóbr Izdebnik,

gdzie również bliższe warunki licytowania przez Panów chęć wydzierżawienia mających, każdego dnia przejrzanemi być mogą. — Tenże folwark obejmuje powierzchni: 1 mórg 1,379° ☐ ogrodu, 272 m. 200° ☐ pola ornego, 35 m. 198° ☐ pastwik. (511-3)

Nadzwyczajne wydarzenie
Dla zwiedzających jarmark
LWOWSKI i UŁASZKOWIECKI.
Dla zapobieżenia publicznéj licytacyi

nastąpi ze spadku po jednym z najznaczniejszych fabrykantów towarów płóciennych przez tegoż spadkobierców jak najspieszniejsza wyprzedaż.

1000 sztuk płócien rozmaitego gatunku, 2500 tuzinów najcieńszych chustek do nosa płóciennych i batystowych i znaczna partya **bielizny stołowéj, ręczników i serwet do kawy,** a to

we LWOWIE od 10 do 20 czerwca w **hotelu Langa**

w UŁASZKOWCACH od 1go do 15 lipca

w sklepie pod Nr. 126.

Rzeczywista cena i koszta własnego wyrobu nie będą zupełnie uwzględnione, by tylko jak najprędzéj gotowe pieniądze otrzymać, wszystkie towary zostaną zatem sprzedane.

za połowę ceny

jak to następujący cennik wykazuje.

1 sztuka nieprzyrządzonego płótna z przędzy która kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 10. *teraz tylko* zł. 6.
1 „ najcięższéj przędzy ręcznéj 30 łokci wied. kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 12 *teraz tylko* zł. 7.
1 „ płótna skórkowego 30 łokci wiedeńskich kosztowała . . . . „ zł. 14 „ „ zł. 8
1 „ płótna wiksztedzkiego 4/4 i 5/4 szerokiego kosztowała . . . . . *pierwéj* zł. 12—18 *teraz tylko* zł. 8—10.
1 „ płótna **Creas** 38 łokci wiedeńskich kosztowała . . . . *pierwéj* zł. 14 *teraz tylko* zł. 9.
1 „ płótna szlązkiego na 12 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 10, 11, 12 do zł. 15.
1 „ bardzo cienkiego płótna irlandzkiego 5/4 szerokiego na 9 koszul męskich . . *teraz tylko* zł. 14—15 do zł. 22.
1 „ cienkiego płótna Rumburgskiego na 12 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 14—15 do zł. 22.
1 „ prawdziwego płótna na 6 koszul . . . . *teraz tylko* zł. 6—7 do zł. 10.
Holenderskie, irlandzkie, rumburgskie i bardzo cienkie płótna szwajcarskie 50 i 54 łokci wiedeńskich, 5/4 szerokie teraz tylko zł. 18—20—24—30—35 do zł. 100.
1 tuzin cienkich prawdziwych białych **chustek do nosa** . . . . . *teraz tylko* zł. 2½—3—4 do zł. 5.
½ tuzina bardzo cienkich chustek do nosa damskich . . . . *teraz tylko* zł. 2—2½—3—4 do zł. 8.
½ tuzina prawdziwych batystowych chustek do nosa . . . . *teraz tylko* zł. 2½—3—4 do zł. 20.
½ tuzina niebieskich i czerwonych chustek do nosa . . . . *teraz tylko* zł. 1½—2—2½ do zł. 6.
1 tuzin ręczników dreliszkowych i adamaszkowych . . . . *teraz tylko* zł. 3—3½—4—5 do zł. 12.
1 tuzin wielkich serwet stołowych dreliszkowych i adamaszkowych . . *terz tylko* zł. 3—3½—4—5 do zł. 12.
Serwet do kawy we wszelkich kolorach i rozmaitéj wielkości . . . . *teraz tylko* zł. 1—1½—2—2½ do zł. 5.

Oprócz tego znajduje się na składzie:

1000 sztuk najcieńszych sztuczek batystowych do prania na suknie, od zł. 2½ do 5. 2000 sztuk rozmaitego gatunku koszul płóciennych, sonesowych, pikowych białych i pikowych kolorowych. Kołdry z kutasami, kolorowe chustki do nosa płócienne i batystowe i c. k. uprzyw. skarpetki, najlżejsze noszenie w lecie. (537-2-5)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
2	2	326‴ 55	+16'8	38	zachodni silny	pogoda z chmurami			
	10	26 18	11 8	78	„ słaby	pochmurno		+10'2	+18'4
3	6	26 58	10 4	80	„ „	„			
	2	27 22	+16'7	56	„ silny	„			
	10	27 06	14 0	75	„ słaby	„		+9'5	—17 9
4	6	26 35	13 0	86	„ średni	„	deszcz		

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*